Nr 357. **Kraków, Niedziela 7 Sierpnia 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Położenie w Hiszpanii.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Paryż. „Matin“ donosi z San Sebastian: Tutejszy alcalda wydał proklamacyę do ludności z zawiadomieniem o zakazie wiecu katolickiego i z wezwaniem do spokoju. Ulice będą dziś obsadzone piechotą i jazdą. Każdy opór będzie bezwzględnie zgnieciony. Przypuszczają jednak, że dzień dzisiejszy minie bez znaczniejszych rozruchów.

Odwołanie zgromadzeń klerykalnych.

Madryt. Tak samo, jak w San Sebastian, odwołano zgromadzenia klerykałów w Bilbao i innych miejscowościach. Mimo to rząd nie cofnął nigdzie powydawanych zarządzeń.

Do wczoraj południa przybyło do San Sebastian 5 pułków piechoty, 2 pułki jazdy i batalion strzelców. Od strony morza pilnują przystępu do miasta kanonierki.

Starcia z Karlistami.

Barcelona. Onegdaj wieczorem przyszło do ponownego starcia między Karlistami a radykałami, przyczem policya wystąpiła z białą bronią, aby rozdzielić walczących.

Pogotowie wojskowe.

Madryt. Agencya Fabra donosi: Canalejas oświadczył w sprawie nieprzyjaznych dla rządu agitacyj, że 6000 żołnierza stoi w pogotowiu, aby odejść w okolice Bilbao i San Sebastian. Gdyby nieprzyjaciele rządu usiłowali wzniecić powstanie, to rząd ma do dyspozycyi 50.000 ludzi, których może rzucić wszędzie, gdzie będzie tego potrzeba.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegramy „N. Reformy“*).

Cesarz i Koło polskie.

Wiedeń. „Vaterland“ donosi: Kilka dni przed odroczeniem Rady państwa przyjął cesarz pewnego posła polskiego, który przybył z podziękowaniem za uzyskane odznaczenie. Cesarz nawiązując do zajść w Kole polskiem, powiedział do tego posła:

— Koło przestało być czynnikiem w moich rachubach.

(Wiadomość powyższa wygląda na bardzo nieprawdopodobną. P. Red.).

Konferencye Bienertha z Kołem polskiem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: W konferencyach, jakie odbędą się w drugiej połowie sierpnia między bar. Bienerthem a prezydyum Koła polskiego, weźmie udział marszałek Badeni i namiestnik Bobrzyński.

Odroczenie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm odbył wczoraj ostatnie posiedzenie przed feryami. Prezydent odczytał nuntium Izby magnatów w sprawie uchwalenia projektów ustaw w tem samem brzmieniu, jakie przyjęła Izba posłów. Na propozycyę prezydenta ministrów postanowiono następne posiedzenie odbyć 27 września.

Wiedeń. Z Poli donoszą: Władze zakazały przybycia tu wycieczki kilkuset Słowieńców. Rekurs, wniesiony przez Słowieńców do namiestnictwa, nie został jeszcze załatwiony.

Telegramy

z dnia 7 sierpnia.

Ankieta w sprawie nędzy wśród żydów.

Lwów. Ankieta w sprawie nędzy wśród żydów rozpocznie się nie 12 b. m. — jak doniosły niektóre pisma — lecz 19 b. m.

Wydawnictwa ukraińskie.

Lwów. Ruskie pisma donoszą, że w jesieni zacznie wychodzić hektografowana gazetka ukraińska w języku niemieckim „Ruthenische Correspondenz“ dla informacyi prasy i kół parlamentarnych. Prócz tego będzie wychodziło także tłómaczenie angielskie tej Korespondencyi. Te Korespondencye będą wysyłane bezpłatnie redakcyom i wybitnym publicystom europejskim.

Napady moskalofilów na Ukraińców.

Lwów. „Diło“ zamieszcza opis kilku napadów moskalofilów na Ukraińców. W Stanisławowczyku (w pow. przemyskim) przyszło nawet do tego, że moskalofile zabili prezesa czytelni „Proświty“ Konstantego Pasławskiego. Prócz tego były napady w Starej Soli, Marnajowcach i Koropużu.

Włoska flota powietrzna.

Rzym. Rząd włoski postanowił wybudować flotę powietrzną, złożoną z 12 okrętów powietrznych. Jako pierwszą ratę na ten cel wstawiono do budżetu $1^1/_2$ miliona lirów.

Pogłoski o buncie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Rozpuszczone onegdaj pogłoski o buncie wojsk są bezpodstawne.

Z Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Wydano ukaz rządu, ogłaszający, że od osób, które nie oddadzą w ciągu ustanowionego czasu broni, broń będzie odbierana przemocą; opierający się zaś będą karani lub rozstrzeliwani, a domy ich niszczone będą przez artyleryę. Wyznaczono wynagrodzenie za wskazywanie miejsc przechowywania broni. Rozporządzenie rządu, aby odbierano broń tylko osobom niewojskowym i opornym tłomaczą tem, że rząd chce zostawić uzbrojenie tylko zwolennikom Chajdar-Chana, podpory partyi Tagizadego. Fidajowie przygotowują się do stanowczego oporu.

Zajścia w Tyflisie.

Paryż. Telegrafują z Tybetu, że Chińczycy uwięzili zastępcę wielkorządcy tybetańskiego i skazali go na śmierć.

Berlin. Następca tronu prawdopodobnie w listopadzie rozpocznie podróż naukowo-informacyjną do Azyi wschodniej i będzie także w Indyach.

Hamburg. Ponieważ wskutek odrzucenia propozycyi żądań organizacyi robotników dokowych robotnicy ci ogłosili strajk, postanowili właściciele doków zredukować pracę w dokach.

Londyn. Spuszczono tu na morze nowy pancerny krążownik „Lyon“, zaopatrzony w 8 dział $13^1/_2$-calowych.

Glasgow. Mimo że lokaut w przemyśle budowli okrętów został zażegnany, grozi, jak się zdaje, nowe przesilenie. Głosowanie zjednoczonych robotników jest już prawie ukończone. — Jak słychać, przeważna większość robotników odrzuca propozycye pracodawców. Prawdopodobnie w ciągu 4 dni odbędzie się konferencya w tej całej sprawie.

Wystawa awiatyczna we Lwowie.

(*Telefonem.*)

Lwów, 7 sierpnia.

Z okazyi zjazdu techników, architektów i budowniczych, który ma się tu odbyć we wrześniu i październiku b. r., oraz z okazyi kongresu górników i inżynierów hutniczych, naznaczonego na czas od 1 września do 15 października, urządzoną będzie we Lwowie pierwsza awiatyczna wystawa pod protektoratem prezydenta awiatycznego Związku „Aviata“, ks. A. Lubomirskiego. Wystawione będą rysunki, plany konstrukcyjne modeli balonów i maszyn do latania, motory do latania, śruby, gotowe maszyny do latania, części składowe itd.

W tymże czasie w porozumieniu z Towarzystwem „Awiata“ i sekcyą awiatyczną w Karyntyi urządzą awiatorzy Heim i Sablatnig na wielkiem polu ćwiczeń dwa wzloty na pokaz. Na zaproszenie „Awiaty“ bawił we Lwowie kierownik karynckiej sekcyi awiatycznej i kierownik pierwszej wystawy żeglugi powietrznej w Lincu Aleksander Gracen, aby wraz z inżynierem Libańskim i komitetem wystawowym dokonać robót przedwstępnych.

Do komitetu wystawowego należą między innymi profesorowie szkoły technicznej Sochacki i Huber, br. Krause, Weber, porucznik Harnisch, inżynierowie Libański, Jaskólski i Bogucki.

Wystawa umieszczona będzie w wielkich podwórzach politechniki.

W planie jest także urządzenie jazdy wielkim balonem i wzlotów balonami captif.

Z teatru ludowego.

I scena ludowa postanowiła na swój sposób uczcić i upamiętnić powstanie „Wielkiego Krakowa“, wystawiwszy sztukę Domnika, poświęconą świeżo wcielonym „wielkokrakowianom“, p. t. „Nasi współobywatele“. „Nic nowego pod słońcem“ — powiada Ben Akiba, a przysłowie polskie dodaje: „Nie odrazu Kraków zbudowano“. Wielki Kraków nie jest bezwzględną nowością, gdyż przed nim istniał mniejszy, ale dobry, stary Kraków, a chociaż nie powstał odrazu, wszyscy się Wielkim Krakowem cieszą; „Nowi współobywatele“ nie są bezwzględną nowością, gdyż istniała przed nimi sztuka „Na Grzegórzkach“ tego samego sympatycznego autora, a pomimo to „Nowi współobywatele“ są dobrą sztuką ludową. Gdyż tak samo jak Wielkiemu Krakowowi nie zaszkodziło, że do starego Krakowa dodano przedmieścia, tworząc przez to nowe miasto, tak „Nowym współobywatelom“ nie zaszkodziło nic, że do osnowy dawnego „Na Grzegórzkach“ dodano nowe okolicznościowe kuplety, tworząc tym sposobem sztukę aktualną.

W tem małem rozmyślaniu właściwie wyczerpaną jest już treść sztuki dla tych, co znali ongi „Na Grzegórzkach“. Dla nieznających dodać trzeba, że jest tu oczywiście i dwóch braci — jeden cnotliwy, drugi niecnota, i dwie rywalizujące ze sobą piękne dziewczęta, jedna uczciwa, a druga pół-przedmieszczanka, i czarny charakter — zabójca, i poczciwa przekupka, i figlarne dziewczątko, i niemrawy pan Nietutejszy i cała wreszcie kompania „niecnych andrów“, bohaterów z za byłych rogatek; a wszystko to zgrabnie pomieszane, doskonale zrobione, z melodramacikiem trochę, ze śmiercią nicponia i szczęściem uczciwego człowieka na końcu — tak, że wszyscy są zadowoleni.

Słowem, sztuka to napisana na scenę ludową doskonale, ze znajomością psychologii widzów, a i przedstawionego środowiska potrosze, któremu lokalnego kolorytu i życia dodają wykonawcy, czujący się w tego rodzaju sztuce wybornie, jak u siebie w domu, — najwłaściwszy to widocznie ich „genre“.

To też gra była ożywiona; bohaterowie główni: pp. Gawlikowska, Gajewska, Ziolińska, Górska, Poleński, Turski, Bończa i inni zbierali co chwila zasłużone oklaski, jak za grę, tak za tańce i wcale udatne okolicznościowe kuplety; nie było zresztą na scenie wykonawcy, któryby się nie podobał, zwłaszcza galeryi. Teatr był pełny.

Zamknięcie kursu pożarniczego.

Za porozumieniem i inicyatywą Zarządu Głównego Kółek rolniczych i Związku ochotniczych straży pożarnych, odbył się w Krakowie 6-dniowy kurs dla lustratorów i instruktorów Kółek rolniczych w dniach od 1—6 sierpnia włącznie.

W kursie brali udział następujący uczestnicy: Jan Kamiński, instruktor Kółek rolniczych z Kobiernic (pow. Biała); Jan Radwański, rolnik, z Świątnik Dolnych (pow. Bochnia); K. Płonka, kierownik szkoły, z Rudawy (powiat Chrzanów); Wł. Miękinia, rolnik, z Laskówki Chorążańskiej (pow. Dąbrowa); L. Rybczyk, rolnik, z Siarów (pow. Gorlice); L. Kostka, kierownik szkoły, z Woli Dębowieckiej (pow. Jasło); J. K. Trzeciak, nauczyciel ze Świerchowej, (pow. Jasło); A. Wiśniowski, nauczyciel z Dębowca (pow. Jasło); Wł. Sienko, kierownik szkoły, z Modlnicy (pow. Kraków); Fr. Baran, akademik z Krakowa; Wł. Gofryk, akademik z Krakowa; J. Lityński, kierownik, z Dojazdowa (pow. Kraków); J. Czuchra, akademik z Krakowa; St. Sędera, nauczyciel, z Rybnej, (pow. Kraków); M. Bohaczek, kierownik szkoły, z Krosna; J. Jastrzębski, nauczyciel z Trześni (pow. Mielec); J. Lelakowski, nauczyciel, z Rzędzianowic (pow. Mielec); Mateusz Kowalski, akademik z Krakowa; J. Wieroński, nauczyciel, z Biertowic (pow. Myślenice); A. Kulpiński, kierownik szkoły, z Gwoździca (pow. Nisko); Wł. Mazur, nauczyciel z Nowego Sącza; J. Bodziony, nauczyciel, z Świniarska (pow. Nowy Sącz); A. Bahleda, ogrodnik, z Zakopanego; Fr. Kamiński, sekr. Tow. roln. w Dębicy, z Przyborowa (pow. Pilzno); W. Wrześniowski nauczyciel, z Januszkowic (pow. Pilzno); Fr. Wielgus, nauczyciel, z Dulczówki (p. Pilzno); R. Rembisz, kierownik szkoły, z Łopuszki (pow. Przeworsk); J. Babicz, rolnik, z Niedźwiady (pow. Ropczyce); M. Matysek, nauczyciel, z Małej (powiat Ropczyce); Fr. Łukasik, nauczyciel, z Pustkowa (pow. Ropczyce); J. Kolanko, nauczyciel, z Chmielnika (pow. Rzeszów); T. Micał, nauczyciel, z Rudny Wielkiej (pow. Rzeszów); M. Maziasz, nauczyciel, z Cygan (pow. Tarnobrzeg); J. Golec, rolnik, z Łukowej (pow. Tarnów); J. Jasnosz, rolnik, z Łukowej (pow. Tarnów); M. Galus, kierownik szkoły, z Marcyporęby (pow. Wadowice); J. Stanek, nauczyciel, z Na Grodzisku (pow. Wadowice); Wł. Michalik, nauczyciel, z Zatora (pow. Wadowice); J. K. Tatara, nauczyciel, z Krzyszkowic (pow. Wieliczka); W. Koza, nauczyciel, z Brzezowej (pow. Wieliczka); K. Baron, rolnik, z Pietrzykowic (pow. Żywiec); J. Cholewa, nauczyciel, z Radziechów (pow. Żywiec). Razem 43 uczestników, reprezentujących 21 powiatów w kraju.

Wykłady odbywały się codziennie po 7 do 8 godzin na dobę, teoretyczne w szkole wydziałowej im. św. Floryana przy placu Matejki, praktyczne zaś ćwiczenia na strażnicy pożarnej miejskiej. Grono nauczycieli stanowili: p. Szczerbowski, sekretarz Związku straży ochotniczych pożarnych, prowadził ćwiczenia praktyczne; p. Bronisław Dulęba, wiceprezes zarządu głównego Kółek rolniczych, wykładał o istocie i zadaniach Kółek rolniczych; dr Staszewski, lekarz, pouczał o pomocy w nagłych wypadkach zasłabnięcia, zaczadzenia lub zmarznięcia. Słuchacze pilnie uczęszczali na kurs i ćwiczenia.

W piątek uczestnicy kursu na zebraniu uchwalili następującą rezolucyę:

„Zebrani uczestnicy kursu instruktorów Kółek rolniczych w Krakowie wyrażają opinię i prośbę do Kółek rolniczych, zarządów powiatowych i zarządu głównego we Lwowie, aby po Kółkach w całym kraju wprowadzić domowe apteczki, przy pomocy których w nagłych wypadkach możnaby ratować życie ludzkie, albowiem Kółka rolnicze mają za cel nie tylko ekonomiczne i oświatowe podźwignięcie społeczeństwa naszego, ale także dbałość o zdrowie i życie ludzkie“.

Rezolucyę, opatrzoną kilkudziesięciu podpisami, wręczono p. Br. Dulębie, jako wiceprezesowi Kółek rolniczych.

Zakończenie kursu odbyło się wczoraj po południu o godz. 3 w gmachu strażnicy pożarnej miejskiej. Na uroczystość przybyli: wiceprezydent miasta dr Szarski, delegaci Tow. wzajem. ubezp.: prezes rady nadzorczej hr. Męciński i dyrektor Garapich, prezes Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie Cieślewicz, marszałek Rady powiatowej dr Skrzyński, sekretarz Związku powiatowego Kółek rolniczych dr Stafiej, inspektor szkolny Spis, delegat namiestnictwa Fedorowicz, delegat T. S. L. dr Stępowski, wiceprezydent Zarządu gł. Kółek rolniczych Dulęba, grono nauczycielskie kursu, przedstawiciele prasy i w. in. Salę zapełnili uczestnicy kursu.

W treściwem przemówieniu podziękował p. Br. Dulęba wszystkim czynnikom, które umożliwiły urządzenie kursu, za życzliwe wobec kursu stanowisko. Z kolei egzaminował p. Szczerbowski i dr Staszewski uczestników kursu z nabytych wiadomości. Egzamin wypadł bardzo dobrze.

Następnie na podwórzu strażnicy miejskiej wykazali uczestnicy kursu praktyczne uzdolnienie. Pod komendą p. Szczerbowskiego na znak, dany gwizdawką, kursiści szybko i zgrabnie wykonali ćwiczenia przy sikawce i na drabinach. Za wykonanie nagrodzono ich oklaskami. Dla urozmaicenia ćwiczeń i pokazania kursistom najnowszych urządzeń technicznych pożarniczych odbyła się próba akcyi ratunkowej przy pożarze miejskiej straży pożarnej. Próba wypadła znakomicie.

Po powrocie do sali przemówił jeszcze raz p. Br. Dulęba, dziękując Radzie szkolnej krajowej i okręgowej krakowskiej, jakoteż prezydyum miasta Krakowa, Radom powiatowym, Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń i naczelnikowi Nowotnemu za doprowadzenie do skutku kursu pożarniczego i ułatwienia w czasie nauki.

Prezes Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, hr. Męciński, wyraził zadowolenie z pięknego rozwoju ochotniczych straży pożarnych w kraju. Wiceprezydent Szarski zapewnił imieniem zarządu miasta, iż Kraków każdą akcyę, zdążającą do podniesienia dobrobytu ludności, a taką jest rozwój straży ochotniczych, chętnie popiera i życzliwie współdziała w rozwoju tego rodzaju Towarzystw.

Imieniem uczestników kursu złożył serdeczne podziękowanie za pracę nad kursistami gronu nauczycielskiemu p. Tatara, kierownik szkoły z Krzyszkowic.

Zakończeniem uroczystości było wręczenie uczestnikom kursu świadectw. Różnią się one tem od świadectw z poprzednich kursów, że nie zawierają not z poszczególnych przedmiotów. — Zmiana nastąpiła na energiczne żądanie nauczycieli i akademików, biorących udział w kursie, aby umieszczono jedynie poświadczenie uczestnictwa w kursie i upełnomocnienie na instruktorów Kółek rolniczych.

Uroczystość zakończyła się przed godz. 5 po południu.

Kronika.

Kraków, niedziela 7 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Kajetana i Donata.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 20, zachód o godz. 7 m. 15 długość dnia godzin 14 min. 52.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zachmurzenie, mierne wiatry, stan mało zmieniony; początkowo brzydko, później polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po pop.: „Opowieści Hoffmana“; wieczór: „Manewry jesienne“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): po południu: „Żoko“; wieczór: „Nasi współobywatele“; (przy ulicy Rajskiej): „Wieczór operetki, humoru i satyry“ (benefis Szarkowskiego).

Nadzwyczajne walne zgromadzenie stróżów kamienicznych w Domu robotniczym o g. 3 po południu.

Wycieczka do Niepołomic „Gwiazdy“ w celu sypania kopca grunwadzkiego o godz. 3 po południu z dworca kolejowego.

W poniedziałek 8 sierpnia:

Kalendarzyk kościelny: Cyryaka m. i Mirona bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 21, zachód o godz. 7 m. 10; długość dnia godzin 15 min. 19.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Krysia leśniczanka“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Nasi współobywatele“.

Nowe budynki akcyzowe. W piątek odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Komisya na podstawie projektu rozszerzenia linii akcyzowej, przyjętego poprzednio przez Radę m., uchwaliła wykupić kilka kawałków gruntu pod budowę nowych urzędów akcyzowych i zatwierdziła plany na budynki rogatkowe.

Tow. Wielkopolan (Rynek Główny l. 45) zawiadamia swych członków, że na wtorkowem zebraniu dnia 9 b. m., o godz. 8 wiecz., wygłosi „Ksiądz Gość“ odczyt p. t. „Prąd kulturalny w Księstwie“. Goście, przez członków wprowadzeni, mile widziani; wstęp wolny.

Niewdzięczny dłużnik. Wojciech Tomasik, 35-letni robotnik, spotkawszy wczoraj wieczór swego znajomego, który mu był dłużny pewną kwotę pieniężną, domagał się zwrotu długu. Na tem tle powstała sprzeczka, w czasie której ów znajomy zranił nożem ciężko Tomasika w lewe ramię. Ranę opatrzyło pogotowie.

Koncert w Zakopanem p. Adama Ludwiga, profesora nauki śpiewu solowego w konserwatoryum krakowskiem, odbędzie się we wtorek, 9 b. m., w sali „Sokoła“. W koncercie oprócz cenionego śpiewaka operowego weźmie także udział śpiewaczka opery lwowskiej p. Wanda Hendrichówna. Akompaniament objął p. Michał Świerzyński.

Komunikacya automobilowa Lwów-Sokal. Ze Lwowa telefonują nam: Żółkiewski oddział gal. Towarzystwa gospodarczego przystępuje do organizowania przedsiębiorstwa w celu utrzymywania komunikacyi automobilowej między Lwowem a Sokalem. Jest to odległość licząca 181 klm. Do przedsiębiorstwa tego ma przystąpić także gmina m. Lwowa.

Burze i ulewy. Z Tarnopola telegrafuje nasz korespondent: W sobotę wieczorem szalała tu burza gradowa. Powiaty: Borów, częściowo Tarnopol i wieś Nesterowice stoją pod wodą. Pola zniszczone, komunikacya na znacznej przestrzeni przerwana.

Z Kołomyi donoszą, że we czwartek po parnym i upalnym dniu około godz. 8 wieczór nastąpiło oberwanie chmury. Potoki wody płynęły ulicami, wdzierając się do skiepów i bram. Zerwał się też orkan, który zerwał wiele dachów, między tymi z koszar 24 pułku piechoty; dach ten rzucony został o kilkaset metrów. Ogromne spustoszenia w ogrodach, polach i sadach. Najwięcej ucierpiały ul. Franciszka Józefa i Jagiellońska wyższa. Od pioruna spłonęły sterty zboża na przedmieściu Mariahilf. Mnóstwo ptactwa wybitego. W piątek przez cały dzień usuwano zwalone drzewa i naprawiano przewody telegraficzne i telefoniczne.

Krwawe zajścia w Koropużu. O pobiciu księdza ruskiego Rastawieckiego w Koropużu, o czem niedawno donosiliśmy, podaje „Kuryer Lwowski“ następujące informacye naocznego świadka:

P. Stachowicz wybrał się na wieś, ażeby naocznie przekonać się o nastroju ludu ruskiego. Był w Hrożannie i tam był obecnym podczas dysputy między chłopami moskalofilskiemi a ukraińskimi. Stamtąd pojechał w niedzielę po południu z Rastawieckim do Koropużu, na założenie Towarzystwa „Ruskiej Drużyny“.

Nikt ze zgromadzonych nie prowokował zebranych koło czytelni im. M. Kaczkowskiego Ukraińców ze wsi Chyżewicz, ks. Rastawiecki rewolweru wcale nie miał! Przeciwnie chłopi ukraińscy ciągle wykrzykiwali i prowokowali. Do ks. Rastawieckiego specyalnie zwrócone były słowa: „Toho hromneńskoho popa musymo zabyty!“ a do p. Stachowicza m. i. epitety jak: „Czoho toj krywyj czort siudy łazyt!“ Kiedy p. Stachowicz wyszedł z czytelni na dwór, trącono go naumyślnie (mimo, iż wiedzieli, że tenże jest chory na nogę) tak silnie, iż zachwiał się i tylko to, że go podtrzymano, uchroniło go od upadku. Mimo prowokacyi zgromadzenie doszło do końca. Kiedy atoli ks. Rastawiecki i p. Stachowicz wsiedli na wóz, ażeby odjechać na dworzec kolejowy, przyskoczył jeden z Ukraińców i zaczął okładać z całej siły konia pałką, chcąc w ten sposób spłoszyć go. Żandarm odprowadził napastnika na bok!...

Kiedyśmy wkońcu wyruszyli, zaczęli ukraińcy rzucać cegłami i ciężarkami funtowymi od wagi i z kołami gonić za furami. Z jadących na furach nikt nie miał pałki, ni rewolweru ni kamienia! Na nieszczęście wjechaliśmy na podwórze folwarku, gdzie brama wychodząca na drogę była zamkniętą, kiedy wkońcu ktoś ze służby otworzył bramę, zebrała się z drugiej strony tejże banda (60—70 ludzi) chyżewickich chłopów z kołami w ręku i przewróciwszy jedną furę z krzykiem, rzucili się na całkowicie bezbronnych ludzi (między nimi byli i chłopcy, muzykanci z Rumna, w wieku 14—16 lat!), bijąc ich z całej siły kołami po głowie. Widziałem później kilku chłopów z strasznemi ranami na głowie. Ks. Rastawieckiego opadło kilku chłopów i biło go kołami w głowę bez przytomności. Co więcej, kiedy konie zaniosły wóz z samym ks. R. do pobliskiej, zamkniętej rampy, pogonili tam ukraińcy i rzucili się na niego z kołami; ks. R. zlazł z woza i stanąwszy krwią zbroczony koło wozu, powiedział: „Jesły wam jeszcze ne dosyt' toj krowy, to byjtę jeszcze!“ Napastnicy zaczęli okładać go jeszcze kułakami ze wszech stron...

Takiem było faktycznie krwawe zajście w Koropużu.

Walka z więźniami w pociągu. Z Siedlec telegrafują do pism warszawskich: Onegdaj o godz 5 w pociągu, jadącym z Dęblina do Łukowa, w wagonie klasy 3 pod osłoną trzech dozorców wieziono dwu więźniów: Stanisława Kubickiego i Jakóba Skordę, skazanych na roboty ciężkie, a wysłanych z Radomia do rozporządzenia władz sądowych w Siedlcach. Pomiędzy przystankami Leopoldow a Krzywda więźniowie rzucili się nagle na swoich dozorców i zaczęli zadawać im rany nożami. Dozorcy zakłuli obu bagnetami. Z powodu wołania o pomoc pociąg na chwilę zatrzymano. Ranionych dozorców odesłano do szpitala.

Zamach rabunkowy na kasyera. Z Opawy telegrafują: Kasyera fabryki sody w Hruszowie w chwili kiedy wczoraj przed południem z większą sumą pieniężną szedł do fabryki dla dokonania wypłaty, napadli po drodze dwaj młokosy, zastrzelili i ograbili. Sprawcy zamachu uszli. Natychmiast podjęto pościg.

Dom Mozarta. Z Salcburga telegrafują: Wobecności arcyks. Eugeniusza jako zastępcy cesarza odbyło się wczoraj uroczyste położenie kamienia węgielnego pod dom Mozarta.

Skradzione dzieło sztuki. Z Budapesztu telegrafują: Handlarz starożytności z Paryża Vogel zaproponował tutejszemu Muzeum Narodowemu kupno obrazu z XII stulecia, przedstawiającego uwielbienie Chrystusa. Ponieważ jednak okazało się, że to dzieło należy do skarbów sztuki, które swego czasu skradziono w muzeum w Clugny, policya przytrzymała Vogla aż do czasu, póki policya paryska w tej sprawie nie wyda jakiego zarządzenia.

Samobójstwo z powodu strat w totalizatorze. Z Berlina telegrafują: Znany w kołach sportowych właściciel wielkiej stajni wyścigowej, porucznik huzarów, Karol Goldschmidt, z powodu wielkich strat, poniesionych na totalizatorze, zastrzelił się.

Turniej szachowy. Z Hamburga telegrafują: Szachowy turniej mistrzowski skończył się. Pierwszą nagrodę, t. zw. nagrodę Hallgartenu, w kwocie 2000 marek, wygrał Wiedeńczyk Schlechter (wygrał ogółem $11^1/_2$ partyj), drugą wziął Durer (Czech), który wygrał 11 partyj, trzecią Niemcowicz (Rosya) — $10^1/_2$, czwartą Spielmann (Niemcy) — 10, piątą i szóstą podzielili się Teichmann (Niemcy) i Marshall (Ameryka) — po $9^1/_2$ partyj, siódmą i ósmą Rosyanie Alchin i Dus-Chotimirski ($8^1/_2$), dziewiątą i dziesiątą Forgus (Węgier) i Tarrasch (Niemiec).

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Awiatorzy Latham i Weiman urządzili z obozu w Chalons wzlot do Issy le Moulinot z kilkakrotnem wylądowaniem po drodze. Unosili się jakiś czas nad Paryżem. Weiman przeleciał ponad wielkiemi bulwarami, witany entuzyastycznie przez publiczność.

Krwawa walka z apaszami. Z Paryża donoszą: Na bulwarze sebastopolskim rozegrała się w piątek krwawa walka, w której zginęło dwóch ludzi. Patrolujący po bulwarze policyant zaczepił jednego z dorożkarzy za jakieś przekroczenie. Dorożkarz

zaczął się usprawiedliwiać. Nagle z tłumu przechodniów wypadł olbrzymi apasz i trzema strzałami rewolwerowemi położył trupem policyanta, poczem zastrzelił agenta policyi, który chciał pospieszyć koledze z pomocą. Świadków tego krwawego zajścia ogarnęła poprostu wściekłość. Rzucili się oni na mordercę, wyrwali mu broń z ręki i w okropny sposób go pobili i poranili. Z trudem udało się policyantom wyrwać zbrodniarza z rąk tłumu i odstawić go do najbliższego komisaryatu.

Eksplozya na łodzi podwodnej. Z Portsmouth telegrafują: Wskutek eksplozyi nafty na łodzi podwodnej „A 1“, dwaj oficerowie i 4 marynarze odnieśli rany.

Sobowtór króla Alfonsa. Jak wielu innych panujących, także król Alfons ma swego sobowtóra, a jest nim młody paryski dziennikarz. Król Alfons nic sobie jednak z tego nie robi i traktuje całą tę rzecz z humorem. Przed paru laty dziennikarz ów wybrał się z kilkoma kolegami po piórze we wspaniałym automobilu na pola Elizejskie. Tam wysiadł i pieszo spacerował. Obecni tam liczni urzędnicy policyjni, sądząc, że jest to król hiszpański, oddawali mu królewskie honory, „król“ zaś z godnością dziękował i przyjmował hołdy przechodniów. Król Alfons, dowiedziawszy się o tem zajściu, roześmiał się serdecznie i napisał przyjacielski list do swego sobowtóra.

Malwersacye w intendenturze rosyjskiej. Z Petersburga telegrafują: W ostatnich dniach internowano w twierdzy Petropawłowskiej 11 funkcyonaryuszów intendentury, razem więc siedzi w twierdzy Petropawłowskiej 21 urzędników intendentury.

W Kijowie aresztowano pensyonowanych pułkowników Łuszyńskiego, Dobrochotowa i Makarowa, którzy byli zajęci przy intendenturze.

Morderstwo i samobójstwo. Z Petersburga telegrafują: W jednej z tutejszych restauracyi zastrzelił się wczoraj niejaki Stanisław Potocki, zasztyletowawszy przedtem swą towarzyszkę Helenę Korecką. Potocki, jak słychać, miał się rozwieść z żoną, aby ożenić się z Korecką. Potocki był właścicielem wielkich dóbr ziemskich.

Rabunek w pociągu. Pet. ag. tel. donos z Tyflisu: Do pociągu pospiesznego między stacyami Rion i Adżamety kolei zakaukaskiej weszło trzech młodzieńców, napadli na kupca Mosjaszwili z Kutaisu, uderzeniem w głowę ogłuszyli go i strzeliwszy trzykrotnie dla postrachu w okno, zrabowali mu 1800 rs. i w papierach procentowych 3400 rs. Następnie ograbiwszy drugiego podróżnego, uciekli w ciemnościach, zatrzymawszy pociąg hamulcem pneumatycznym.

Cholera w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Ubiegłej doby umarło na cholerę 29 osób, zachorowało 102. Ogółem choruje 719 osób.

Echa rewolucyi w Kurlandyi. Z Rygi telegrafują: Sąd wojenno-okręgowy rozpoczął sądzić sprawę polityczną 227 Łotyszów, oskarżonych z art. 100, przewidującego usiłowanie oderwania się od państwa w drodze gwałtu. Wszystkim oskarżonym grozi, w myśl tego artykułu, kara śmierci. Charakterystyczną jest rzeczą, że podsądni wszyscy niemal są ludźmi w wieku dojrzałym, a nawet jest pomiędzy nimi wielu starców. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż liczne gminy w gubernii kurlandzkiej w r. 1905 utworzyły rodzaj komitetu rządzącego, w osobach umyślnych delegatów, wybranych przez wsie, folwarki i t. p. Komitet ten wydawał różnorodne rozporządzenia, organizował sąd miejscowy, administracyę miejscową i uzbrojoną milicyę. W razie rozkazu komitetu milicya ta wysyłana była w celu walki z wojskami rządowemi do Hasenpot i dokonywała tam napadów na zamki.

Wszystkim podsądnym akt oskarżenia zarzuca zamiar oderwania się drogą gwałtu od państwa rosyjskiego i utworzenia rzeczypospolitej łotewskiej.

Obrony w tej olbrzymiej sprawie podjął się ryski adwokat przysięgły Szablowski; z Wilna zaproszeni zostali jako obrońcy adwokat przysięgły Tadeusz Wróblewski i pom. adw. przys. Briancew, z Petersburga wreszcie adw. Szmidt i inni; ogółem obronę wnosić będzie 12 adwokatów. Świadków wezwano około tysiąca.

Olbrzymie defraudacye. Z Konstantynopola telegrafują: W cesarskich fabrykach fezów odkryto wielkie defraudacye, pochodzące jeszcze z czasów Abdul-Hamida, a dochodzące do 40 milionów piastrów.

Sprawa Crippena. Z Londynu telegrafują: Policya stwierdziła, że mężczyzną, który dnia 19 stycznia zakupił w jednej z aptek tutejszych 15 gramów trucizny „hyoscyami“, był dr Crippen. Crippen był stałym odbiorcą w tej aptece, gdzie czynił zakupy do swego zakładu. „Hyoscyami“ jednak tak rzadko sprzedają, że Crippen uznał za stosowne uzasadnić, po co ją kupuje i zapisał w księdze kontrolnej apteki, że zakupił tę truciznę dla pewnej firmy, wyrabiającej środki lekarskie na różne tajne choroby.

Z Quebecu telegrafują: Dr Crippen otrzymał od przyjaciół telefoniczne zapytanie, czy potrzebuje pieniędzy i czy prawdą jest, że przyznał się. — Crippen odpowiedział, że pieniądze przydadzą mu się, ale co do przyznania się, to szerzone wiadomości są nieprawdziwe.

Zderzenie pociągów. Z Winnipeg telegrafują: Osobny pociąg, którym jechali prezydent ministrów Laurier i minister kolei Graham, zderzył się w pobliżu Regina z pociągiem towarowym. Laurier odniósł skaleczenie w kolano, Graham wykręcił kolano. Wiele osób jest lekko uszkodzonych, zginął jeden palacz.

Minister defraudantem. „N. J. Herald“ donosi z Valparaiso: Aresztowano tu b. chilijskiego ministra skarbu za defraudacyę pieniędzy publicznych w kwocie 20 milionów pesetów.

Zmarli:

W Wiedniu zmarła w 78 r. życia Fabriziowa, wdowa po generał-majorze, matka szefa biura korespondencyjnego.

Józef Lipczyński, właściciel magazynu krawieckiego, przeżywszy 46 lat, zmarł 6 b. m. w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Edward Krajewski z Litwy, dr Stefan Pilczar z Karlsbadu, dr Józef Patoszman z Odessy, X. Franciszek Walczyński z Wiednia, X. Jan Bałamut z Rzetomierza, Jan Progulski, Jan Małolepszy z Warszawy, Feliks Drabkowski z Wołynia, Maciej Wyciełkowski z Łodzi, Zofia Łazikowska z Warszawy, Agnieszka Bukowska z Radomia, Henryk Białkowski, Józef Rudnicki z Warszawy, Stanisław Szewczyk z Drohobycza, Józef Wolaszek z Sandomierza, Józef Mączka z Bochni, Teofil Zajda z Kalwaryi, Zygmunt Kuźniewicz z Oświęcimia, Hendryk Ichowicz z Warszawy, Teodor Duczakowski z Radomia (Król. Pol.), Jan Hupczyk z Zakopanego, Ludwik Jurasiewicz z Poznania, Kornel Karmus z Oleska, Józef Pruchal, Maryan Pychowski z Warszawy, Jerzy Bogdan z Litwy.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Tadeusz Borna z Poznania, Witold Zaleski z żoną z Nowego Sącza, Herman Eben z Rudig, Aleksander Rejman z Sandomierza, Julian Muzik ze Stanisławowa, Inż. Ernest Kochanek z Tarnowa, dr Stanisław Szube z Poznania, Władysława i Seweryna Wilkówne z Lubczy, Paweł Heimman z Opola, Norbert Kabanoff z Moskwy, Inż. Leon Czapelski z Wiednia, rotm. Ludwik Bahlsen z Krakowa, dr Kazimierz Zagórski ze Lwowa, X. Michał Stopiński z Rzeszowa, Karolowie Laskowscy z Łodzi, Leon Taffet z Krakowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 sierpnia. **Losy: a) procentowe:** Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 298·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 278·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 125·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·75. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 256·30. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 531·—.

Berlin, 6 sierpnia. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 6 sierpnia. Renta 3-prc. 97·20. Mąka 36·80.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski